

Ustawy jak filar?

Rozmowa z dr. inż. Markiem Daszkiewiczem, sekretarzem Rady Głównej Jednostek Badawczo-Rozwojowych, dyrektorem Instytutu Optyki Stosowanej

Red.: *Jest Pan autorem interesującego opracowania wydanego przez PARP pn. „Jednostki badawczo-rozwojowe jako źródło innowacyjności w gospodarce i pomoc dla małych i średnich przedsiębiorstw”. Czy to przypadek, że publikacja ukazała się w okresie gorących prac nad projektami 5. ustaw o reformie nauki?*

MD: Publikacja ta nie była bezpośrednio związana z reformami, powstała w połowie 2008 roku na zamówienie PARP. W tym czasie podobne opracowanie dotyczące jbr-ów, przygotowywał dr. Stanisław Łobejko, ekonomista, wykładowca warszawskiej SGH. Uznałem, że należy przedstawić instytuty badawcze w ich właściwej roli – prowadzenia badań użytecznych społecznie, w szczególności działających na rzecz tworzenia innowacji w przedsiębiorstwach. Miało to również na celu ukazanie prawdziwego oblicza jednostek badawczo-rozwojowych, zniekształconego czarnym wizerunkiem tego sektora badań, tworzonym przez uogólnienia jednostkowych przypadków. Staralem się wykazać, że polskie instytuty badawcze, działające pod szyldem jednostek badawczo-rozwojowych, mają liczne odpowiedniki zarówno w krajach UE, jak i na całym świecie i są niezbędnym elementem w procesie budowaniu gospodarki opartej na wiedzy. Fakt, że stało się to właśnie w okresie prac nad reformą nauki, jest szczęśliwym zbiegiem okoliczności. Wydaje się, że wspomniana publikacja zawiera wiele argumentów na poparcie naszych postulatów dotyczących zapisów w nowych ustawach.

Red.: *W opracowaniu koncentruje się Pan na trzech zagadnieniach: realizacji odnowionej Strategii Lizbońskiej w Polsce – jako zobowiązaniu wobec Unii Europejskiej; sektorze badań – głównym źródle innowacji dla gospodarki; jbr-ach jako pomostowi między nauką i gospodarką. Który z tych filarów innowacyjności otrzyma najlepsze wsparcie po wejściu w życie nowych ustaw? Jakie sprawy pozostaną niezrealizowane?*

MD: Wymienione przez Pana zagadnienia są ze sobą bezpośrednio powiązane. Strategia Lizbońska jest w zasadzie dokumentem politycznym, który zmieniał się w ciągu ostatnich lat, dostosowując się do realiów. Na przykład – w zasadzie odstąpiono już od bezwzględного wymogu nakładów na B+R w wysokości 3% PKB. Niemniej znaczenie innowacyjności jako głównego czynnika rozwoju członków UE oraz priorytet nakładów na B+R pozostały nadal aktualne i stwarzają określone zobowiązania dla krajów Wspólnoty Europejskiej. Zatem

głównym zadaniem nauki w Polsce jest realizacja hasła budowania gospodarki opartej na wiedzy czyli mówiąc bardziej konkretnie – współpraca badaczy z przedsiębiorcami w tworzeniu innowacyjnych technologii, produktów i usług. Jednostki badawczo-rozwojowe robią to od lat z dobrymi rezultatami. Ich



baza badawcza i wykonawcza, zasoby kadrowe i doświadczenie sprawiają, że stają się naturalnym pomostem pomiędzy nauką a gospodarką. Zatem pozostałe pionierzy nauki powinny wykorzystywać je przy wykonywaniu badań dla przemysłu.

A wracając do nowych ustaw. Ich założenia wyrażane intencjonalnie są słuszne. Jednakże nadanie priorytetowej roli Narodowemu Centrum Badania i Rozwoju musi się wiązać z większym finansowaniem tej agencji. Niezrozumiałe i niecelowe jest istotne ograniczenie możliwości wydatkowania dotacji statutowej na badania wyprzedzające i utrzymanie własnej specjalności badawczej. Takie badania umożliwiają przygotowanie atrakcyjnej oferty dla przedsiębiorców i są podstawą właściwego funkcjonowania i rozwoju technologicznych instytutów badawczych w UE i praktycznie na całym świecie. Kolejny problem to brak wsparcia dla działań na rzecz przedsiębiorców w zapisach dotyczących NCBiR. Chodzi o brak gwarancji przy przeznaczeniu określonej części budżetu na ten cel, pominięcie w zapisach dobrze już znanych i sprawdzonych projektów celowych i rozwojowych, czy wreszcie zapisu, że tego rodzaju projekty będą przyjmowane i oceniane w ciągu całego roku, bez ograniczeń tematycznych.

Red.: *Przeczytałem w opracowaniu, że „sektor jbr-ów przeszedł w ostatnich latach istotną transformację”. Równocześnie w uzasadnieniu do ustawy o instytutach badawczych mówi się o reformie tego*

sektora i restrukturyzacji jednostek. Czym jest spowodowane takie podejście do jbr-ów i czy nowa ustawa spowoduje racjonalne uporządkowanie spraw instytutów badawczych?

MD: Rzeczywiście, jednostki badawczo-rozwojowe, jako jedyne z sektora nauki, przeszły tak gruntowną transformację. Ponad trzykrotnie zmniejszyło się zatrudnienie i o połowę spadła liczba jednostek (obecnie jest ich 130). Nastąpiły gruntowne zmiany w organizacji wewnętrznej, przy czym większość z nich jest zorientowana na zdobywanie przychodów z rynku – za pośrednictwem konkursów na prace badawcze czy też bezpośrednio od przedsiębiorców. W jednostkach Ministerstwa Gospodarki, które nadzoruje blisko połowę jbr-ów, średnia wartość dotacji statutowej nie przekracza 20% przychodów. Pamiętajmy przy tym, że ponad 80% wdrożeń innowacji w Polsce pochodzi z tego sektora nauki. Równocześnie projekt ustawy o instytutach badawczych w zasadzie odnosi się jedynie do jednostek 1 kategorii. Pozostałe będą pod działaniem dotychczasowej ustawy i w tym czasie nastąpi ich weryfikacja. W ten sposób podobne jednostki przez 2,5 roku będą funkcjonowały pod działaniem dwóch różnych ustaw, co nie ma żadnego merytorycznego uzasadnienia. Procedura weryfikacji może być przecież przeprowadzona w ramach nowej ustawy. Równocześnie chcielibyśmy stworzyć możliwość nowej formy integracji instytutów przez dobrowolne tworzenie centrów naukowo-badawczych. Wymaga to przejęcia tej inicjatywy przez posłów i zapewne akceptacji MNiSW.

Red.: *Jest Pan Dyrektorem zwolennikiem współpracy jednostek naukowych, która w przypadku projektów wspólnie realizowanych przez kilka uczelni, instytuty badawcze lub PAN z jednej strony i przedsiębiorców z drugiej często powoduje efekt synergii. Czy nowe ustawy dadzą taką możliwość i czy potrafi Pan już dziś podać konkretne przykłady takiego współdziałania?*

MD: Współpraca różnych sektorów nauki oraz przedsiębiorców jest ze wszech miar pożądaną, a często nawet niezbędną przy realizacji dużych interdyscyplinarnych projektów. Działania tego rodzaju są zdecydowanie popierane przez UE, a sama współpraca jest często niezbędnym warunkiem przy staraniach o projekty badawcze i istotnym atutem w ich pozytywnej ocenie. Finansowana jest również działalność różnego rodzaju konsorcjów i sieci. Dotychczasowa ustawa

o finansowaniu nauki przewidywała wspieranie działań integracyjnych, w nowej brak jest odpowiednich zapisów.

Jest to o tyle dziwne, że polskie środowisko badawcze jest stosunkowo słabo zintegrowane i tego rodzaju zachęty są jak najbardziej wskazane. Niemniej współpraca taka istnieje, ze wspomnę o dobrze działających wielu sieciach naukowych. Ale również wiele instytutów badawczych z powodzeniem współpracuje z jednostkami PAN, czy też wyższymi uczelniami. Dla przykładu: mój Instytut Optyki Stosowanej realizuje wspólnie kilka projektów badawczych, jest członkiem kilku konsorcjów. Równocześnie posiada umowy o stałej współpracy zarówno z wyższymi uczelniami, jak i instytutami PAN. **Bardzo dobrym przykładem jest realizacja Programu Wieloletniego PW-004 pn. „Doskonalenie systemów rozwoju innowacyjności w produkcji i eksploatacji w latach 2004-2008”** przez Instytut Technologii Eksploatacji – Państwowy Instytut Badawczy w Radomiu. Efekty kierowanego przez prof. dr. hab. inż. Adama Mazurkiewicza programu są naprawdę imponujące; uczestniczyły w nim i skutecznie współdziałały jednostki ze wszystkich sektorów nauki.

Red.: *Niedawno przedstawiciele MNiSW wypowiadali się publicznie na temat pakietu 5. ustaw dotyczących reformy polskiej nauki, przedstawiając następujący kalendarz prac: 2 miesiące w Sejmie, ok. 3 miesiące w podpisie u Prezydenta RP i 3 miesiące na wejście ustaw w życie. Czy ten scenariusz można nazwać realnym i optymistycznym?*

MD: Trudno przewidywać tak ścisły scenariusz i dokładną datę zakończenia procesu legislacyjnego. Ustawy pojawiły się w Sejmie na początku roku. Pierwsze czytanie zakończono w marcu br., od początku kwietnia ustawy będą systematycznie procesowane w Podkomisji Stałej ds. Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Dwumiesięczny termin na uchwalenie 5. ustaw jest nierealny. Tym bardziej, że są to ustawy ze sobą związane i nie można ich rozpatrywać niezależnie. Zobaczymy – jak będzie. W każdym razie przedstawiciele Rady Głównej JBR przekazali wstępnie swoje stanowisko posłom i będą uczestniczyli w posiedzeniach Podkomisji, starając się przekonać posłów do naszych racji.

Rozmawiał: red. Jerzy Metelski